

# SŁOWO

WILNO, Niedziela 22 maja 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2, Otwarta od g. 9 do 4, Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259, W sprzedaży detalu, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem, Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca, Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BARANOWICZE — ul. Szeptego 1 — A. Laszuk,  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego,  
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński,  
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski,  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski,  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego,  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego,  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.  
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski,  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej,  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13,  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5  
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski  
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

## Pułk. Sławek przyjmował Włochów

W przyjmowaniu drogiej gości, ochotników - kombatanów Włochów wziął udział pułk. Sławek.

Pułk. Sławek wziął udział w tem przyjmowaniu nie jako przedstawiciel rządu, lecz jako osoba prywatna, jako prezes Związku Legionistów Polskich. Były żołnierz gościł byłych żołnierzy i udział prezesa Sławka nie miał charakteru politycznego, a przynajmniej rządowego. Ale pułk. Sławek jest osobą natyle czcigodną, natyle w Polsce szanowaną nawet przez swych najcięższych przeciwników politycznych, natyle powiedzielibyśmy ważką i wielką dla naszego życia politycznego, że udział pułk. Sławka w goszczeniu przedstawieli świata łacińskiego przedstawicieli stoniecznej Italii — uważać należy za okazanie kolegom wojskowym włoskim całkiem specjalnej kurtuazji.

Cieszymy się z tego bardzo. Kilka lat temu min. Zaleski odwiedził Rzym i zaraz sejmowa komisja spraw zagranicę mu zarzuciła, że wizyta ta może się wydać zbyt frywolną francuskiemu Ambasadorowi w Warszawie. Członkowie komisji nie dawali sobie sprawy, o ile w oczach samych Francuzów, o których przyjaźni słusnie dbali, umniejszali znacznie państwo Polski, stosując tego rodzaju upokarzającą kontrolę nad swobodą ruchów polskiego ministra. Minister Zaleski odpowiedział, jak zwykłe z flegmą, lecz raczej umniejszając polityczne znaczenie swej wizyty. Udział pułk. Sławka b. premiera, lojalność którego i najbliższy kontakt z rządem jego następcy powszechnie jest znana, wskazuje, że wrażliwość na podobne zarzuty w naszym Min. spr. zagr. stała się mniejsza. A to już bardzo dużo.

Zwłaszcza że mamy dużo spraw wspólnych z Włochami.

**Ustrój wewnętrzny.** Zbyt mało mówić o naszym, jako o ruchu robotniczym. Uważaliśmy zawsze, że dynamika mas robotniczych, zwrócona przez socjalizm w zły kierunek, da się wykorzystać w kierunku jaknajlepszym. Stalin dlatego przestrzega robotników przed wstępowaniem do kół sportowych, tworzonych przez burżuazję, bo komuniści pojmują, że może nadejść moment, iż robotnik zrozumie, że solidarność łączy go z cywilizacją, a nie z bosakiem i lumpem - proletariatem. Faszyzm stworzył robotników - konserwatystów, robotników - państwowców i to jest wielka jego zastęga.

Alle oczywiście nie w polityce robotniczej widzę podobieństwo ustroju wewnętrznego Polski i Włoch. Przeciwnie, organizacje robotnicze Bloku Bezpartijnego zamiast dla robotników szukać nowej cywilizacyjnej doktryny, zamiast kopować faszyzm (kontrola państwa nad stosunkami swobodnego prywatnego pracodawcy do robotnika) brnie dalej w szablony i banałność socjalizmu, domagając się rozszerzenia działalności państwa jako pracodawcy, co jak widzimy na eksperymentach rosyjskim i państwu i robotnikom na zły tylko wychodzi.

Blok Bezpartyjny nie jest skrópany dogmatyką polityczną, którą cechuje faszyzm, nie ma też spoiwości faszyzmu, posiada charakter zupełnie inny, stanowi organizację bardzo liberalną. Ale to, co w Bloku łączy nas wszystkich, to salus Reipublicae suprema lex stawia nas wszystkich bebuszy razem z faszyzmem po jednej stronie, jeśli Europę zaczniemy dzielić na poglądy polityczne. Przez wysunięcie zasady, że dobro państwa jest prawem naczelnym, spokrewniamy się z faszyzmem, oddalamy się od innych kierunków myśli politycznej, wykształtowanych w XIX w., jak socjalizm, liberalizm, demokracja. Po innej stronie znajdziemy kartel, który zwyciężył we Francji, znajdziemy socjalistów, demokratów i nawet centrum niemieckie.

Otóż jednym z komunalów, wymagających rewizji, jest komunal twierdzący, że w zbliżeniach się państw pomiędzy sobą względy ustroju wewnętrznego nie grają żadnej roli. Doświadczenia historyczne wskazują co innego. Rosja źle wyszła na sojuzsu z Francją, a dwa konserwatywne cesarstwa jaknajgorzej na wojnie pomiędzy sobą. Natomiast solidarność „wielkich demokracji zachodu” jak mówiło się podczas

wojny, była akcją zdrową, tak samo, jak pozytywne wyniki dawało Święte Przymierze dopóki się nie rozpadło. Oczywiście argumentacja na ten temat musiałaby się zamienić w traktat historyczny, wybiegający poza ramy tego artykułu. Konstatujemy jedno: państwa o ustrojach, mających pewne pokrewieństwo w zasadach najbardziej istotnych, jak Włochy i Polska, powinny się nawzajem wspierać.

Na jakim terenie międzynarodowym mogą się te sympatie ujawnić?

**Liga Narodów.** Instytucja genewska jest kooperacją trzech państw: Anglii, Francji i Niemiec w kierunku uzależnienia od siebie innych państw europejskich. Z tych innych państw europejskich najbliższymi są Włochy, one też najwięcej przeciwstawiają się Genewie. Tutaj oczywiście otwierają się teoretyczne możliwości współpracy z Włochami na terenie genewskim.

**Balkany i ich przedłużenie.** Z historii polityki przedwojennej wiemy, jak często działały Włochy na półwyspie bałkańskim w porozumieniu z Rosją, innymi słowy z sąsiadem Austrii, która na tą Austrię mogła wywrzeć odpowiedni wpływ. Porozumienie włosko-rosyjskie w sprawach polityki bałkańskiej dawało rezultaty, chociaż Rosja była sojusznikiem Francji, a Włochy Niemiec i Austrii. Polska jest dziś sąsiadem Czech i Rumunii, a przez to polityka polska jest związana z całokształtem spraw tych powojennych „Bałkanów rozszerzonych”, którymi są państwa bałkańskie razem z sukcesyjnymi państwami austriackimi. Nie wątpię, że mamy tu wiele z Włochami do zakomunikowania.

Mimo jednak te widoki, pisząc po raz pierwszy o wizycie kombatanów włoskich w Warszawie, oświadczyliśmy, że porozumienie polsko-włoskie jest bardzo ważne, lecz nie jest pierwszorzędnym ważnym.

Myślmy tu, że każde państwo musi pierw zbudować swój system bezpieczeństwa. Otóż ani od napasli Sowieców, ani od napasli Niemiec Włochy nas bronąć nie mogą i nie będą. Takiego systemu bezpieczeństwa należy szukać gdzieś indziej, a mianowicie w zlikwidowaniu niepotrzebnych sporów pomiędzy Polską a Niemcami, w utworzeniu pomiędzy Warszawą a Berlinem nie innych stosunków, jak te, które dziś panują pomiędzy Paryżem a Berlinem.

Wskazywaaliśmy, że Polska miała dwie historyczne okazje, aby te stosunki wyrównać.

**W okresie pomiędzy 1923 r. a 1925,** Wtedy, gdy Niemcy były jeszcze wyrzucane poza nawias rodziny narodów europejskich, Polska ofiarowująca w tym okresie Niemcom przymierze, zrobiłaby kolosalne dla siebie i dla Niemiec posunięcie polityczne.

Pisałem już o tem nieraz i niestety ze strony prasy polskiej nie odpowiedział mi na to nikt żadnym rzeczowym argumentem, a słyszałem jedynie kpiny. Te kpiny dowodzą tylko braku powagi w zastanawianiu się nad sytuacją polityczną, braku znajomości historii dyplomatycznej Europy. Jestem, niestety, przekonany, że historia przyniesie mi rację i że zawyrokuję, że bezczynność polskiej dyplomacji w tym sensie była dla nas wielką okazją straconą.

**Druga okazja** otwiera się przed nami teraz w związku z dochodzeniem Hitlera do władzy. Łączy nas z Hitlerem wiele interesów wspólnych, łączy nas przede wszystkim zrozumienie niebezpieczeństwa bolszewickiego, które okazuje Hitler.

Reasumujemy:

Wizyta Włochów i fakt, że w niej udział przyjmował pułk. Sławek, ma znaczenie dla nas duże, chociaż nie pierwszorzędne. W każdym razie dobrze jest, że witamy tych, którzy opowiadają się głośno za rewizją traktatów, czyli, że dyplomacja polska przestaje już popierać zła nieznośną i upokarzającą gaffę, która polegała na tem, że każdą zapowiedź rewizji traktatów uważaliśmy ja-

## Reforma rolna w Polsce na obradach Ligi Narodów

GENEWA. PAT. — Rada Ligi Narodów przyjęła w dniu 21 bm. raport w sprawie reformy rolnej w Polsce. Raport odesłano z powrotem do komitetu trzech.

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos delegat niemiecki hr. Weizsäcker, który domaga się, by ten komitet trzech sprzeciwił się wszelkim faktom dokonanym w dziedzinie reformy rolnej.

Minister Zaleski oświadczył: Przyjmuję raport, który stwierdza, że Radzie przedłożone są trzy nowe petycje p. Graebego. Nie kwestjonuję formalnego prawa każdego członka Rady działania na podstawie art. 12 traktatu o mniejszościach. Nie chciałbym tylko powracać do wątpliwości, które już niejednokrotnie miałem okazję wypowiadać, co do korzyści, których spodziewano się po procedurze mniejszościowej, ustale no przez istniejące traktaty. Sądzę jednak, że traktat interpretuję idąc przewodnią, która przyswiecała przy wypracowaniu tej procedury, stwierdzając, że miała ona na celu wykluczenie w miarę możliwości bezpośrednich interwencji poszczególnych członków Rady, by pozwolić w ten sposób na badanie kwestyj mniejszościowych poza wszelkimi uwagami politycznymi.

Sprawa, która nas dziś zajmuje, świadczy wyraźnie, że istnieje możliwość równoległego i jednoczesnego stosowania dwóch procedur w tej samej sprawie. Ta strona problemu za służy — moim zdaniem — na największą uwagę Rady i nie wątpię, że

trzeba będzie powrócić do niej w odpowiedniej chwili. Chciałbym poruszyć jeszcze inny punkt odnośnie procedury.

Przedstawiciel Niemiec zacytował tekst, którego ogłoszenie w-g rezolucji madryckiej — zależy od zgody rządu polskiego i w ten sposób naruszył świadomie obowiązującą procedurę mniejszościową. To też zastrzegam wyraźnie prawo mego rządu wyciągnięcia z tego wszystkiego konsekwencji, którą uzna za konieczne.

Co się tyczy meritum sprawy, to — czyniąc wszystkie konieczne zastrzeżenia co do ścisłości przedstawionych przez reprezentanta Niemiec aktów, nie uważam za potrzebne wchodzić w ich rozpatrywanie, gdyż, o ile o mnie chodzi, mam pełne zaufanie do bezstronności oceny sprawy przez komitet, który został nam zaproponowany.

Do zastrzeżeń proceduralnych ministra Zaleskiego przyłączyli się całkowicie przedstawiciel Jugosławii Fotić oraz przedstawiciel Francji Paul-Boncour, który w dłuższym przemówieniu podkreślił konieczność dokonania zmian w obecnej procedurze mniejszościowej.

Ogólnym wrażeniem z przebiegu dyskusji było nadużycie przez Niemcy sprawy mniejszościowej dla celów propagandowych i politycznych, co przyspieszyło konieczność rewizji procedury, zgodnie z poglądami, którym przedstawił Polski niejednokrotnie dawał wyraz.

## MANIFESTACJE NIEMIECKIE W GDAŃSKU

GDAŃSK. PAT. — Wczoraj przybyło do Gdańska przeszło 4 tys. osób celem wzięcia udziału w manifestacjach, zorganizowanych przez związek popierania niemieckości zagranicą. W pierwszej części uroczystości przemawiali wiceprezydent senatu dr. Wierciński i były minister Reichsweltry Goessler. Dr. Wierciński szeroko omawiał sprawę Gdańska, komentując je w sposób nieprzychylny dla Polski. Były minister Reichsweltry Goessler w

swym przemówieniu powiedział m. in.: „Jeżeli kiedykolwiek wróg położy swą dłoń na Gdańsku, to cały naród niemiecki stanie w jego obronie, jak jeden mąż. Nigdy nie powinniśmy dopuścić myśli, że chodzi tu o posterunek stracony”.

W zakończeniu uroczystości przybyła młodzież przedefilowała ulicami miasta, wznosząc okrzyki: „Danzig bleibt deutsch!”

## INICJATYWA USTAWODAWCZA POWINNA PRZYSŁUGIWAĆ PREZYDENTOWI RZECZYPOSPOLITEJ

OBRADY GRUPY KONSTITUCYJNEJ B.B.W.R.

WARSZAWA. 21.5 (tel. własny). W dniach 19 i 20 bm. odbywały się pod przewodnictwem wice-marszałka Cara obrady grupy konstytucyjnej klubu BBWR. W pierwszym dniu obrad wice-marszałek prof. Makowski wygłosił referat na temat ustawodawstwa i formy pracy Sejmu. W dyskusji, jaka się nad tym referatem wywiązała podnoszono zgodnie, że inicjatywa ustawodawcza winna przysługiwać nie tylko Rządowi i Sejmowi, ale także Prezydentowi Rzeczypospolitej. Poza tem wypowiedziano się za koniecznością wprowadzenia do konstytucji instytucji ve-

ta zawieszającego oraz utrzymania instytucji dekretów z mocą ustawy, których uchylene mogłyby nastąpić tylko w drodze ustawodawczej.

Na zakończenie obrad poseł Gwiżdż streścił wyniki ankiety konstytucyjnej rozpisanej wśród chłopów przez redakcję „Gospodarza Polskiego”. Jak się okazuje największe zainteresowanie wśród uczestników tej ankiety wywołała sprawa uprawnień Głowy Państwa, a najpopularniejszym postulatem było wzmocnienie władzy Głowy Państwa i zmniejszenie liczby posłów.

## Z DOLAREM KRUCHO

ALARMUJĄCE WIĘŚCI Z AMERYKI. — ZNIŻKA KURSU.

WARSZAWA. 21.5 (tel. własny). Dziś zebranie giełdy odbywało się pod znakiem alarmujących wiadomości z Ameryki wywołując powszechną nieulność do dolara. Nieulność ujawniła się przedewszystkiem w zupełnym prawie ustaniu transakcji dolara w zł.

Dziś Bank Polski obniżył kurs dolara z 8.87 do 8.86 w sprzedaży. Banknoty dolarowe Bank Polski nabywał po kursie 8.85. Wskutek wielkiego napływu dolarów do Banku Polskiego Bank Polski wysłał codziennie do Ameryki 100.000 dolarów, które są tam wymieniane na złoto.

## Dalsze zarządzenia oszczędnościowe

SKASOWANIE URZĘDU EMIGRACYJNEGO

WARSZAWA. 21.5 (tel. własny). Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono przeprowadzić we wszystkich ministerstwach jaknajwiększe oszczędności w dziedzinie wydatków rzeczowo administracyjnych. Ulegną więc znacznej redukcji koszty lokomocji, wyjazdy służbowe, przesiedlenia urzędników oraz wydatki na potrzeby

kancelaryjne. Wydatki te będą uszczuplone do najniezbędniejszych potrzeb. Nadto projektowany jest szereg posunięć w dziedzinie usprawnienia administracji w celu uzyskania jaknajwiększych oszczędności oraz skasowanie niektórych urzędów.

Jak się dowiadujemy m. in. projektowane jest zmieszczenie Urzędu Emigracyjnego.

ZOBOWIĄZANIE KREUGERA

LONDYN. PAT. — W Londynie ogłoszono raport komitetu, przeprowadzającego inwestycje w sprawach towarzyszywa Kreugera. Ogólna suma zobowiązań wynosi 60 milionów funtów szterlingów.

## ZGON AMBASADORA TURECKIEGO W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. — Dziś w nocy zmarł w Warszawie ambasador turecki Dżewad-Bey. Ambasador Dżewad-Bey, pierwszy po przerwie 150-letniej ambasador turecki w Polsce, rozpoczął karierę dyplomatyczną w 1898 roku i był kolejno sekretarzem ambasady w Teheranie, w Petersburgu, Wiedniu, Atenach i Cetinje. Następnie objął stanowisko radcy ambasady w Londynie i Waszyngtonie. Na początku wojny został mianowany posłem i ministrem pełnomocnym w Białogrodzie. Następnie piastował to stanowisko w Stokholmie, Kopenhadze, Sofji i Bernie. Zakończył karierę dyplomatyczną w Turcji Dżewad-Bey obejmując stanowisko ambasadora w Bukareszcie i Paryżu. Wobec ustalenia się w tym okresie stosunków Turcji z Grecją Dżewad-Bey'owi została powierzona nadzwyczajna misja w Atenach, skąd zostaje przeniesiony na stanowisko ambasadora do Tokio, poczem przybywa do Warszawy, jako pierwszy ambasador republiki tureckiej.

Ambasador Dżewad-Bey, wytrawny dyplomata, pochodził ze znakomitej rodziny tureckiej. Ożeniony był z panią Belkis, córką znakomitego uczonego tureckiego Halils Estem-Bey'a.

EWAKUACJA SZA-PEI W WOOSUNG

PARYŻ. PAT. — Główna kwatery wojsk japońskich komunikuje, że definitywne wycofanie wojsk z Sza-Pei na stąpi w poniedziałek, ewakuacja zaś Woosung odbędzie się w przyszłą środę. Stan zdrowia Szrakawy, ciężko rannego podczas zamachu bombowego w Szanghaju, znacznie się pogorszył.

KOBIETA, KTÓRA POKONAŁA ATLANTYK

LONDYN. PAT. — Lotniczka miss Erhardt, która rozpoczęła wczoraj sama jedna lot nad Atlantyk, przebyła ocean i wylądowała w pobliżu Londonderry w Irlandji. W podróży swej lotniczka musiała w ciągu kilku godzin walczyć z gwałtowną burzą. W pewnej chwili motor uległ uszkodzeniu. Niemiecki miss Erhardt dotarła do Europy i wylądowała w Irlandji, a nie, jak zamierzała w Paryżu, z powodu pęknięcia rezerwuaru, które prawdopodobnie powstało w czasie burzy.

LONDYN. PAT. — Miss Erhardt przeleciała Atlantyk w rekordowym dla lotów transatlantycznych czasie, mianowicie w 16 godzin. Zaczynać należy, że w dniu dzisiejszym przypada piąta rocznica słynnego lotu Lindbergha.

## DANTEJSKIE SCENY NA MORZU

PIERWSZE RELACJE ŚWIADKÓW KATASTROFY „GEORGES PHILIPP-PARD'A”

Z Dżibuti nadchodzą pierwsze zeznania świadków ocalonych w strasnej katastrofie z okrętem „Georges Philippard”. Jak się okazało, nie był to wybuch maszyny pocielnej, lecz pożar wskutek krótkiego spiecia, który rozszerzył się z przerażającą szybkością, ponieważ wszystkie meble i ściany kabin były pokryte łatwopalnym lakierem.

Krótkie spiecia nastąpiło w kabine pierwszej klasy, zamkniętej przez żonę inżyniera belgijskiego. Urzawszy ogień, pasażerka natychmiast zaalarmowała dyżurnego oficera, który wylądował w wodzie przy pomocy wodniaków. Był jednak za późno. Lakier płonął, jak proch bezdymny. Ogień objął w ciągu kilku minut wszystkie kabiny pierwszej klasy, a następnie wielką salę restauracyjną. Mnóstwo osób nie zdążyło wyskoczyć na korytarz, który przeistoczył się w czeluść ognia.

Mniej więcej w kwadrans po wybuchu pożaru zawalił się sufit nad samą jadalnią, i z otworów w podłodze buchnęły słupy dymu. Jednocześnie na całym okręcie zadźwięczały dzwonki alarmowe. Nastąpiła nieopisana panika. Widziano kobiety w płonących sukniach, które wybiegały na pokład — porwały koła ratunkowe i skakały do morza. Na okręcie zapanowało piekło, tembardziej, że zaczęły palić się łodzie ratunkowe, pokryte tym samym lakierem. Kapitan usiłował zmusić pasażerów do przebiegnięcia na przed okrętu, który nie był objęty ogniem. Aby dostać się w bezpieczne miejsce, należało przejść po płonącym pokładzie, obok zawalonego dachu jadalni, z której buchały płomienie. Dla opowiadania paniki kapitan i oficerowie strzelali z rewolwerów na postrach.

Niebrakowało też scen pełnych bohaterstwa. Między innymi ratownicy kobiet i dzieci zajął się slynny dziennikarz paryski Londres, który zginął w płomieniach. Pewna literatka francuska skoczyła w płonącą suknię przez lukę na korytarz, chcąc wynieść płaczące dzieci. Wskutek upadku połamala sobie nogi.

Pożar, szerzący się z błyskawiczną szybkością, ogarnął również stację telegrafu iskrowego. Dyżurny telegrafista zdążył nadać tylko jeden sygnał S. O. S. Spłonęła też budka kapitańska wraz z instalacją do sterowania, wskutek czego okręt zaczął opisywać po morzu kręgi, gdyż maszyny były w bezustannym ruchu.

LADUNEK ZŁOTA

PARYZ. PAT. — Według niektórych informacji, na pokładzie „Georges Philippard” miał się znajdować znaczny ładunek złota w postaci sztab złota wartości 4 milj. fr., które wysłane były z Sajgonu do Paryża, do siedziby Banku Indo-Chińskiego.

## SILVA RERUM

Nawiązując do podanej na tem miejscu wiadomości o uchwałach kra-kowskich dziennikarzy, potępiających brukową prasę, Nasze Wremja (115) poświęca cały artykuł zagadnieniu „Prasy rewolwerowej”.

Stwierdzając coraz się zwiększającą ilość świstków brukowych, dziennik mowi:

Ze ten krzykujący skandal wymaga jakichś środków walki z nim, — że słowo drukowane potrzebuje obrony, — że praca uczciwego dziennikarza, jak każdego przedstawiciela wojnych zawodów wymaga obrony przed hienami i skalami dziennikarstwa, — nie może być dwóch zdań.

Jest jednak pewne „ale”, wskazujące na trudności walki o wyższy poziom prasy codziennej:

Wzajemne oddziaływanie prasy i czytelników nie ulega wątpliwości: jak nikczemna i uprawiająca szantaze prasa demoralizuje czytelnika, tak i zdemoralizowany czytelnik, stojący na niskim poziomie moralności, wytwarza odpowiednią sobie prasę.

Jeżeli wszystkie te brukowe gazety, staważające nadzwyczajne sensacje, istnieją, zna czy to, iż zaspakajają one jakieś potrzeby pewnej części czytelników, a więc — strach pomyśleć! — są... potrzebne!

Walka z „rewolwerową” prasą jest konieczna, ale rozpoczynając ją trzeba nie od protestów, lecz od wydawania pięć- i dziesięcio-groszowych gazet, ale nie rozpasanych i nieuczciwych, lecz przywoitych i czystych.

Jakże słuszne są te uwagi i jak są aktualne w Wilnie, gdzie osoby bar dzo poważne i godne jak największego go szacunku dają się lekkością używać za środek reklamy prasy rewolwerowej!... Mówimy, rzecz jasna, o niesłychanie przykrych pod względem poziomu kulturalnego wyborach „miss pracującej Wilna”. Pracowitość kobiet wileńskich ustalano na podstawie kształtów ich ciała!... I pierwszą nagrodę przynano pięknej wilmiance, która... nigdzie nie pracuje!..

Od pięknych kobiet do pięknych kwiatów — jeden krok. O tem pisze **Dziennik Poznański** (114):

Balkon, to jakgdyby mały ogródek, o przygotowaniu którego zavezazu już myśleć należy. Niestety, u nas w Polsce balkony dają smutne świadectwo naszej kulturze i zamiatowaniu do piekna.

Gdy zagranicą widzi się te kąpiące się w kwiatach domy, te przemile ogródki, wspinają się zieloność w każdym zakątku, okryte winem mury, ze smutkiem patrzą się potem na szare mury naszych domów, pozabawio ne życia, przypominając mury więzienne.

A ile pięknych i pożytecznych roślin można hodować na balkonie lub w oknie, ile one przetym dadzą nadziei, radości i nie spodzianek!

**Il. Kurjer Codzienny** (137) porusza bolączkę warszawskich kolonij, rozbudowanych w sposób, wołający o pomoc do nieba:

Okazało się bowiem, że łapczywi przedsiębiorcy budowali i założyciele wspomnianych kolonij, budowali je bez planu, smaku i najmniej szę uwagi na wygodę przyszłych lokatorów. Stawiane przez nich domki odpowiadać mogą jedynie bardzo niewybrednym gustom, a „wille”, będące właściwie klepsydami szaleństwa z cegły, upstrzone różnemi niepotrzebnymi kolumnkami, prentensionalnemi gzymsami itp., nie odpowiada ją wzrost najniezbędniejszym warunkom na mieszkanie inteligentnych ludzi. Domków takich stoi obecnie bardzo dużo pustka koło Wierzbna, Henrykowa, w Sielcach, przy ul. Oleskiej, Karłowicza, Borysewskiej i innych. Ekspedycja dziennikarza, która ogłosiła je niedawno, poczyniła tam niezwykle „odkrycia”, jak np. pokoje z samymi dziurami m... t. j. oknami i drzwiami, tak, iż niema poprostu miejsca na ustawienie mebli, jak: szafy, kredensu, lub pokoje z 6 wejściami. itd!!! Nie wszyscy jednak lubią mieszkać w nowoczesnych „latarniach”, co zwłaszcza na przedmieściu, zaludnionem mniej kulturalnem sąsiadztwem, krępujące jest dla właścicieli takich mieszkań, a zważ szcza dla pań, które stale przebywają w nich, jak w — wityrnie sklepowej.

Kto zna stosunki warszawskie, ten może stwierdzić, iż przesady w tym ponurym obrazie, niestety, niema wcale.

## Dalaj-Lama wysłał wojsko

PRZECIWKO CHINOM

MOSKWA. PAT. — Ze źródeł sowieckich donoszą, że w Chinach południowo-zachodnich w okręgu Czuanban odbyło się krwawe starcie pomiędzy wojskami tybetańskimi i prowincjonalnemi wojskami chińskimi. Według tych doniesień wojska tybetańskie są uzbrojone rzekomo w broni angielską wspomaganie przez samoloty angielskie. We dług chińskich doniesień oficjalnych, walki toczą się ze wzrastającym natężeniem. Dalaj-Lama wysłał na pomoc walczącym oddziałom 5 nowych batalionów. Tybetanczyz są jeśli dwa miasta chińskie Centsy i Czanhua. Lokalne władze chińskie zwróciły się o pomoc do rządu nankińskiego, twierdząc, że wojska tybetańskie maszerują na stolicę okręgu Czuanban.

# Myśl żołnierza-rolnika

SAMORZĄD GOSPODARCZY

Zjazd samorządu gospodarczego, który się odbył dnia 26 kwietnia r. b. w Warszawie, budzi ogólne zainteresowanie. I netylko dlatego, że się zbiera w chwili światowych powikłań gospodarczych, netylko dlatego, że powołuje do życia najwyższą społeczno-gospodarczą instytucję, przewidzianą w konstytucji, lecz szczególnie dlatego, że jest przejawem energii i inicjatywy wszystkich działów gospodarki narodowej, która po kilkunastu latach pracy chce poddać krytyce swoje czyny i wytknąć drogowskazy na przyszłość. W wyobraźni ogółu takie ciała, złożone z ludzi wolnych od biurokratyzmu i posiadających wielkie doświadczenie życiowe, zdolne miały być na szerokie programy i wielkie linie gospodarki państwowej.

Szczególne rolnictwo mogło się spodziewać rewizji swoich ideałów. Tworzył się drugi etap naszego życia ekonomicznego. Przypominają się czasy niedalekiej przeszłości, kiedy tworząc fundamenty bytu ekonomicznego, postawiliśmy kartę nie na rolnictwo, a na rozbudowę przemysłu i wolny handel zagraniczny. Wbrew rolniczym charakterowi całego narodu, — wbrew niskiej kulturze technicznej, — która nie mogła konkurować z przemysłem zachodu, nareszcie wbrew duchowi chwili dziejowej, która zapowiadała zmierzch ery przemysłowej, nasze rolnictwo, a szczególnie wieś, były złożone na stos ofiary ku chwale ideałów liberalizmu handlowego. Przez oczyliśnię, że rolnictwo staje się koniecznością epokową. Ze wolny handel, egoistycznie ongiś narzucany przez potężne państwa słabym organizmom, staje się tendencją już przeżyta, wczorajsza. Ażeby przeciwstawić się temu błędowi przeszłości, bardzo się na dawał moment zjazdu samorządu gospodarczego. — Kilkanacie ubiegłych lat naszego niezależnego bytu dają wielkie doświadczenie we wszystkich dziedzinach gospodarki. Już obecnie nie na oderwanych teoriach i cudzych wzorach, lecz na własnej rzeczywistości możemy i musimy budować swoją gospodarke.

Niestety, spotkał nas zawód. Zjazd odbył się pod znakiem przemysłu i handlu. Przedstawiciele organizacji rolniczych netylko nie rozwinęły wielkiego programu, lecz zgodziły się na odegranie roli mniejszości w przyszłej komisji, gdzie na 15 członków będą mieć tylko 5 przedstawicieli.

Zachodzi pytanie, dlaczego tak się dzieje? Dlaczego nasze rolnictwo nie wystąpi z wielkim programem i nie przekona całej Polski, że jest rolniczą, że tylko na tym fundamencie może być zbudowany mocny gmach naszej państwowości, że w tem jest netylko największa siła polityczna i ekonomiczna, lecz i największe piękno ducha. Ze inne dziedziny gospodarki państwowej, jak przemysł i handel tylko wtedy odegrają swoją rolę, jeżeli będą dostosowane do potrzeb własnego kraju, a nie rynków obcych.

Ze dotychczas to się nie stało, winne są jak zwykle, wypadki i ludzie. Wtedy, kiedy przemysł i handel, nęcąc wielkimi zyskami, wielkim dobrem bytem materialnym, skupiał dokoła siebie najbardziej zdolnych ludzi, którzy gonili umysłem za wzorami cywilizacji zachodniej, wtedy sfery rolnicze, aczkolwiek reprezentowane najuczciwszych ludzi, nie doceniły swojej roli w życiu Polski. Posuwając się biernie za prawem życia, zadowolili się roją, którą im wyznaczęły ruchliwe przemysły i handel.

Zjazd 26 kwietnia zaakceptował ten nienormalny stan rzeczy. Najsilniejsze tezy racji państwowej wypowiedział nie jak się należało spodziewać w rolniczym państwie — prezes organizacji rolniczych, a prezes izby przemysłowo-handlowych, przedsta-

wiciel tego kierunku ekonomicznego, który — zdaniem mojem — nie rozpoczyna, a kończy swoją rolę historyczną, oraz prezes instytucji, która reprezentuje zaledwie kilkanaście proc. ludności. Jakżeby inaczej brzmiały te słusne tezy o własności, o dewaluacji i ubezpieczeniach społecznych w uśtach przedstawicieli rolników — przedstawicieli 70 proc. ludności.

W tych warunkach byłoby szkodzić upatrywając, by samorząd współpracujący, w obecnym swym składzie, mógł wpłynąć na bieg życia ekonomicznego w kierunku jego uzdrowienia. Stać się może odwrotnie. Przemysł i handel, które tam zamują kierowniczą rolę, a dążąc w tym samym kierunku — w jakim szły dotychczas, pogłębia jeszcze i taką ciężką sytuację ekonomiczną kraju.

Oto dlaczego — wedle mojego zdania — idea samorządu może zdrowa w zasadzie, u nas nie może dać pozytywnych rezultatów, gdyż nie mamy jeszcze wytkniętych wielkich linii polityki ekonomicznej i ciała o tak sprzecznych dążeniach nie może być powołane do wytknięcia tej linii. Ono dobrze może wiedzieć, jak trzeba robić, natomiast nie będzie kompetentem, co trzeba robić. Cały przebieg zjazdu, jego uchwały, przyszły skład komisji, wskazują na to, że przemysłowcy chcą w dalszym ciągu mieć oważnym życiem gospodarzem Państwa, korzyści z tradycyjnej bierności sfer rolniczych. Ich zdaje się mało obchodzić — że nasza wieś zubożała, że niepomierne wielkie środki pochłonęła rozbudowa naszego przemysłu, że handel stał się zbyt kosztownym środkiem dla uzyskania obcej waluty, że obecne surowce opanowały rynek własny, że zmniejsza się nawet produkcja żelaza, kiedy nasze bogate fabryki naważów sztucznych stoją prawie bezczynnie. Pod hasłem, że „ludzkoci cierpi na skutek naruszenia zasad obrotu międzynarodowego”, samorząd chce ulegalizować marnotrawną przeszłość i prowadzić gospodarkę państwową. — droga skompromitowanego, nawet w Anglii — wolnego handlu. Jesteśmy natomiast zdania, że nie cierpienie ludzkości, a cierpienie własnego narodu musimy mieć na względzie. I jeżeli staniemy na tym punkcie widzenia, to nie przemysł i handel, a rolnictwo stanie się osią naszej polityki ekonomicznej.

Z pośród uchwał zjazdu jest jedna, która dotyczy rolnictwa. Jest to uchwała o surowcach rolniczych. Z tej uchwały dowiadujemy się, że te surowce, które dotychczas nawet nie korzyści stały z uprawnień, przysługujących innym wytworom produkcji krajowej, mają otrzymać te uprawnienia, jeżeli systematyczne badania naukowo-techniczne dowiodą, że one mogą zastąpić surowce obce, i jeżeli ta sprawa, gdzie uzgodniona z przemysłem i handlem.

Jakąż nienaturalną i beznadziejną perspektywę otwiera im zjazd samorządowy? Zdawałoby się, że odwrotnie, obecne surowce muszą uliegać się o to, ażeby uzyskać u nas prawo obywatelstwa, a nie my musimy udawać, że jesteśmy gospodarzami u siebie w domu.

Czy trzeba wątpić, że wszczai stron na „preferencja” przemysłu i handlu w komisji samorządowej, albo zatamuje jej pracę, albo te prace uczyni szkodliwymi. Ażeby odwieścić od struktury gospodarczej, należałoby do komisji złożonej z 10 osób powołać rolnik w, przemysłowca, i 1 kupca i 1 rzemieślnika. Taki skład komisji będzie rzeczywiście reprezentować gospodarstwo Polski i nosić miano samorządu. I taki samorząd może bardzo zaważyć na losach naszej polityki ekonomicznej. Lecz nie imię.

Gen. Lucjan Żeligowski.

# Akcja ratowania Bazyliki

USTAPIENIE PROFESORA KŁOSA

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Ratowania Bazyliki Wileńskiej w dniu 21 maja r. b. w związku z powyższym w Wilnie Komisji Międzyministerialnej, prof. J. Kłos złożył Komitetowi Wykonawczemu pismo, w którym

prosi o zwolnienie go z obowiązków kierownika robót konserwacyjnych w Bazylice, motywując swą prośbę tem, że prace naukowe - badawcze już zostały dokonane oraz że w najbliższym czasie zmuszony będzie całkowicie poświęcić się budowie mauzoleum królewskiego pod kaplicą św. Kazimierza, które to prace winny rozpocząć się niezwłocznie i będą wymagały wielkiego nakładu czasu i pracy.

Komitet Wykonawczy, uwzględniając motywy, podane przez prof. Kłosa, przychylił się do jego prośby, uchwalać jednocześnie wyrazić mu podziękowanie za dotychczasową pracę.

Na prośbę Komisji Technicznej prof. Kłos wyraził zgodę na dalszą współpracę w dziele ratowania Bazyliki w charakterze członka Komisji Technicznej.

W ciągu dni najbliższych Komitet Wykonawczy poweźmie decyzję w sprawie osoby nowego kierownika robót, który niezwłocznie obejmie swe obowiązki. Prof. Kłos w ciągu miesiąca czerwca wykończy opracowanie rezultatów badań.

# WIZYTA W NASZEJ REDAKCJI

Zgłosiła się do naszej redakcji wytworna, w średnim wieku pani, z małym zawiniątkiem pod pachą, które ułożyła na ziemi i oświadczyła:

— Jestem Wanda Szab, ta sama, którą „Kurjer Wileński” z dnia 19 maja, w rubryce „Odpowiedzi redakcji”, skierował do „Sio wa”, jako źródła „nieznajomości stosunków miejscowych”.

— Proszę panią uprzejmie i służę wszelkimi wyjaśnieniami... zaczął sekretarz redakcji, w tej jednak chwili zaszedł mały incydent. Oto jeden z współpracowników, przechodząc, niebacznie potknął się o zawiniątko, nastąpiwszy nań kolkołwiek. Wysokość stamtąd śliczny, rasowy taks, szczerkając głosem.

— Caca! — zawołała pani Szab do pieska poprawiając binokle na nosie, — pamiętaj, że jesteś w redakcji i musisz się zachowywać kulturalnie! — Zmyślna szuczka uciszyła się natychmiast.

Przeprószy panią za nieuwagę naszego kolegi, słuszny informacją:

— A więc tytuł „literatów”, jaki dodał mi p. Helenie Romer, prof. Kłowski i red. F. Lubierzyński, nie pochodzi bynajmniej od nas, a był uwidoczny na pięknych, brzoskwinieowego koloru alizach, wymienianych członków jury w wyborze „Miss pracującej Wilna”. — Afisz te rozklejone były w mieście. Istotnie nie zetknęliśmy się dotychczas bliżej z literacką twórczością prof. Kłosa. Tyle jednak z życia ludzi wybitnych nie dochodzi do wiadomości publicznej... ba... nasz sprawozdawca sądząc z zestawienia nazwisk, poprostu przypuszczał skronnie, że przeczytał książki uczonego...

— Tak, ale określenie „znakomici” literaci... — Czy nie uważa droga pani, Helenie Romer za taką?

— Ach! naturalnie! ależ oczywiście! z jakże! znakomita, wspaniała literatka! właśnie to napisałam w liście do „Kurjera”, ale skądże ten superlatyw w stosunku do prof. Kłosa?

— Czyż mogliśmy, szanowna pani wspominając o wszystkich, napisać: znakomita literatka p. Helena Romer i nie znakomity profesor Kłos?!

W tym właśnie momencie wkroczył do pokoju pan Jan Zabr., drugi autor listu do „Kurjera Wileńskiego”, okazały przystojny, jak się to mówi „stuprocentowy mężczyzna”.

— Dlaczego — zaczął prosto z mostu, wpadając w rozmowę — uważają panowie nagrodzenie pięknej i pracowitej wianki za pomysł nie zasługujący na pochwałę?

— Jakto? bynajmniej, wprost przeciwnie! Napisałbym entuzjastycznie sprawozdanie z tego miłego wieczoru i pozatem autentyczny wywiad z samą „Miss”. Byliśmy właśnie przy kro zakoeznie, gdy ktoś, zardrosny, widocznie o wiośnianie wdzięki uroczej pani, przysłał nam nazajutrz egzemplarz gazety ze złośliwymi uwagami piętnującymi ten wywiad niewiary.

— Hm... odrzekł pan Zabr., bawiąc się w zamysletem ogonkiem Cacy. — Ale! — podniosł nagle groźne czoło — może nie podoba się panom która z książek pani Heleny Romer? Co?!

— Ależ, owszem, owszem, podobają się bardzo wszystkie i książki, i Miss, i Kłos, — czy mogę służyc jeszcze jakimiś informacjami?

— Dziękuję, uważamy je za dostateczne. Zegnam.

— Ciu, ciu, miły piesek, do widzenia, może uszanowanie szanownym państwu.

# NERWY PROSZĄ O SPOKOJ — DAJCIE IM AMOL!

Gdy nerwy są wyczerpane, wystarczy wtedy krótka kuracja Amolem, a sytuacja zmienia się odrazu. Nerwy jakgdyby wypoczęte, wyrwane z jakiegoś straszego rozgwaru i chaosu zaczynają spokojnie i systematycznie myśleć i pracować.

Spróbujcie dziś jeszcze masaż całego ciała Amolem, wyrabianym z najszlachetniejszych ziół z domieszką mantolu japońskiego, lub kąpiel z rozpuszczonym w niej w kilku kropkach Amolem, a zobaczycie i przekonacie się, że Amol to najlepszy organizator pracy biurowej.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. N. Z. U.—15.

# Skazanie proboszcza dr. Pellicha

LWÓW. PAT. — Wczoraj zakończył się przed tutejszym sądem przysięgłych 4-tygodniowy proces przeciwko grecko-katolickiemu proboszczowi dr. Pellichowi, byłemu posłowi Unda, oskarżonemu przez prokuraturę w Złoczowie o zbrodnię zdrady głównej i za

# Wycofanie banknotów 10-złotowych

WARSZAWA. PAT. — Bank Polski, zgodnie z art. 49 statutu, przystępuje z dniem 1 czerwca r. b. do wycofania z obiegu biletów bankowych 10-złotowych II emisji z datą 20 lipca 1926 roku i 20 lipca 1929 roku. Bilety te będą prawnym środkiem płatniczym do dnia 31 grudnia 1932 roku, a po upływie tego terminu sprząca charakter prawnego środka płatniczego. Od 1 stycznia 1933 roku do 31 grudnia 1933 roku bilety bankowe 10-złotowe będą wymieniane przez wszystkie oddziały Banku Polskiego oraz Polską Kasę Rządową w Warszawie, poczynając zaś od 1 stycznia 1934 roku do 31 grudnia 1937 — jedynie przez skarbiec emisyjny Banku Polskiego w Warszawie. Po dniu 31 grudnia 1937 roku obowiązek wymiany tych biletów ustaje.

# Prezydent ulaskawił skazanego na śmierć

LWÓW. PAT. — Wczoraj i dziś toczyła się przed tutejszym wojskowym sądem okręgowym sprawa w trybie doraznym przeciw szeregowcowi Wasyliowi Zapuchlakowi, oskarżonemu o dezerację i szpiegostwo. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. W dniu 21 bm. zapadł wyrok, skazujący Zapuchlaka na karę śmierci. Obrona zwróciła się o laskę do Pana Prezydenta. Pan Prezydent Rzeczypospolitej skazanego ulaskawił. Kara śmierci została skazaniemu na 16 lat więzienia.

# Potworny morderca powieszony

W NOWOGRODKU

NAWOGRODEK. PAT. — Przed paru dniami powiat nowogrodzki został wstrząśnięty wieścią o straszliwej zbrodni, jakiej dopuścił się mieszkaniec wsi Wierzbica, gminy miechwieńskiej Stefan Lecko, który w czasie sprzeczki zamordował w sposób bestialski swego ojca oraz brata. W dniu 20 bm. Nowogrodzki Sąd Okręgowy w

trybie doraznym skazał ojcoobójcę i bratobójcę w jednej osobie na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok został wykonany wieczorem tegoż dnia. Charakterystyczne jest, że potworny morderca, będąc już w więzieniu, zapowiadał, że w podobny sposób, jak z ojcem i bratem, skończy ze swą matką.

# Nowe szczegóły o samobójstwie Kreugera

Teraz dopiero, na podstawie nagromadzonych z różnych stron wiadomości można sobie odtworzyć obraz ostatnich dni życia Kreugera.

W NEW YORKU

Podczas ostatniego pobytu króla zapalczanego w New Yorku, przedstawiciele firmy Lee Higginson i Spółka naciskała na niego, by dał wyjaśnienia w pewnych kwestiach, zwłaszcza co do finansowej sytuacji spółki telegraficznej Ericsona. Na posiedzeniu, na którym była o tem mowa, zapał go kurcz, i narady skończyły się wezwaniem lekarza.

Już wtedy zjawilo się podejrzenie i obawa, że Kreuger może popełnić samobójstwo. To też jego amerykańscy wspólnicy wzięli czterech detektywów, którym kazali towarzyszyć Kreugerowi i czuwać nad nim na okęcie. Zobowiązanie ich jednak ustawało z chwilą wyładowania we Farncji.

Towarzyszy Kreugerowi w dalszym ciągu niejaki p. Durand, jeden z kierowników firmy Lee Higginson.

W PARYŻU

Kreuger przybył do Paryża w piątek. — Spotkał się tam z dyrektorem „Skandynawska Bank”, z inż. Litorinem ze Spółki Zapalczanej, i ze swoją sekretarką panną Karin Bockmann.

Pannie Bockmann ofiarował tegoż dnia wielką sumę pieniężną od 100 do 200 tysięcy koron. Sumę tę obdarowana, po powrocie do Sztokholmu, złożyła do dyspozycji komisji śledczej.

Sniadanie spożył Kreuger w piątek z Litorinem, przyczem w ciągu półgodzinnej rozmowy rozmawiano oczywiście o katastrofalnym położeniu koncernu.

KUPNO REWOLWERU

Pomiedzy 4 a 5 po południu Kreuger wyszedł z domu. Zona portjera zdziwiła się, że tym razem nie wystosował, jak to zwyki

być czynić, kilku słów życziwych do jej żony i córki.

Na ulicy z jakimś lekkim obejrzał się dokoła i skierował się do najbliższego sklepu z bronią, jego sposób zachowania się nie mógł doświadczenemu sprzedawcy pozostać wątpliwym, że ma przed sobą kandydata na samobójcę.

ŚNIADANIE, NA KTÓRE NIE PRZYSZEDŁ...

Nazajutrz w sobotę Kreuger umówił się na śniadanie w hotelu, w którym wziął udział mieli obok niego i kilku Szwedów, — dwaj bankierzy amerykańscy, w tem p. Durand.

Jednak o godzinie oznaczonej Kreuger się nie stawil.

Czekano go do 12 min. 30. Potem telefonowano do niego do mieszkania. Za pierwszym razem nikt nie odpowiadał. Potem odezwała się gospodyni, która tymczasem wdziała z zakupów w miescie i oświadczyła, że Kreuger spi.

Rankiem tego dnia, jak się później dowiedziano, miał Kreuger od przedstawiciela jakiegoś sztokholmskiego dziennika dowiedzieć się, że w Sztokholmie wszczęła się już panika. Usłyszawszy to, Kreuger podobno zbłądził jak trup. Potem już nie wychodził z pokoju.

ODKRYCIE I — LISTY

Po godz. 1 min. 30 Litorin z panną Bockmann przybył do mieszkania Kreugera. Gospodyni w dalszym ciągu utrzymywała, że on spi. Zaglądała przez szczelinę drzwi i widziała go leżącego w łóżku.

Pelen zlych przeczuć Litorin wszedł do sypialni — i stwierdził, że na łóżku leży trup.

Kreuger musiał się zastrzelić między 10 a 11 rano, w czasie, gdy gospodyni była w miescie.

Na stole leżały trzy listy: do Litorina, wyłączając i wódeczki, sprzedawanej — jak się u nas mówi — z pod poly. Olbrzymi ten zjazd odbył się w ubiegłą niedzielę i w końcu dnia pola dokoła Hoppewell przypomnieli jakieś ludzkie mrowisko. Tańce, śpiewy, zabawa robiły wrażenie jakiegoś festynu. Dzienniki z burzeniem opisywały gorszące sceny, jakie się rozegrały w miejscu, gdzie zabito synka bohaterskiego lotnika.

Nie można się dziwić, że po tem wszystkim co się stało, Lindbergh pragnie opuścić Amerykę i przenieść się do Francji. Ma dosyć Ameryki i swych przyjaciół amerykańskich! Na dodatek jest on zupełnie zrujnowany. Wszystkie oszczędności poszły na kosztą poszukiwani Charlie według zmyślonych wskazówek Curtisa, na poczet okupu, wylatane go bandytem zdołałbyca Atlantyku zapożyczył się i obecnie nie posiada żadnych środków do życia. Los niezwykle ciężko dotknął dzielnego lotnika, prócz straty ukochanego dziecka i gorzkich rozczarowań musi on teraz znowu jąc się pracy, aby zapewnić byt sobie i swym najdroższym.

# Skandal amerykański

Znowu rekord U.S.A.!

Tym razem jest to rekord niebywałego skandalu, inaczej bowiem, niż skandalem nie można nazwać sprawę synka Lindbergha.

Najlepszy przyjaciel strapionego, po stracie ukochanego dziecka, ojca, wielki przemysłowiec, konstruktor okrętów, człowiek kulturalny, John Curtis, okazał się marnym szantazystą, uszustem i mistyfikatorem, wyzutym z wszelkich uczuć cechujących człowieka cywilizacji. Za pieniądze dwóch sensacyjnych dzienników, w rodzaju naszego „Tajnego detektywa” i jakiejś podręcznej spółki filmowej, szeryz rozmaite wymysły, opowiada bzdury o swych spotkaniach z bandytami i w ciągu bez mała trzech miesięcy dosłownie niemal wodzi za nos całą Amerykę. Jak świat światem, czegoś podobnego jeszcze nie było.

Sytuacja, jaka się obecnie wytworzyła, byłaby wręcz groteskowa, gdyby nie była tak smutna i tragiczna, wobec losu niewinnego dziecka i rozpaczliwych rodziców. Nam, którym obecna kategoria amerykańskiego myślenia, poprostu w głowie pomieścić się nie może, aby coś podobnego mogło stać się

ktoś go trzyma pod kluczem i żąda wypłacenia 10.000 dolarów nagrody, obiecanej za ujęcie sprawców porwania. W tym stanie rzeczy za jedynie pewną rzecz można uważać aresztowanie Curtisa i jego przyznanie się do popełnionej mistyfikacji.

Curtis, jak się obecnie okazuje, nie mógł nawet wnieść kaucji, której żądał prokurator ponieważ jest całkowicie wyczerpanym bankrutem. Jego krewni i znajomi odmówili zebrania kwoty 10.000 dolarów, potrzebnych na kaucję i wobec tego „przyjaciel” powędrował za kratki.

Przed osadzeniem w więzieniu Curtis napisał własnoręcznie oświadczenie, w którym wyjaśnia motywy, jakie popchnęły go na drogę mistyfikacji. „W rezultacie ciężkich tarapatów finansowych — pisze „przyjaciel” Lindbergha — w ciągu paru ostatnich miesięcy chodziłem jak nie swój. Obecnie pod wpływem wyrzutów sumienia, zdcydowałem się szczerze przyznać się do wszystkiego, co popełniłem. Myśl o oszustwie przyszła mi do głowy niemal jednocześnie z porwaniem małego Charlie. Nigdy nie widziałem ludzi, o których opowiadał Lindberghowi, i wszystkie postacie, z którymi rzekomo miałem się spotykać, są zmyślone. — Najmocniej ubolewam, że sprawilem

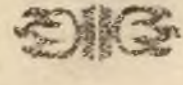
tylę przykości plk. Lindberghowi i szczerze pragnę naprawić wyrządzone zło”.

Spóźnione skrucha i ubolewanie. Zło, jakie wyrządził Curtis, wprowadzając w błąd rodziców i władze bezpieczeństwa, nie da się naprawić. Każdy laik wie, że widoki na ujawnienie sprawców zbrodni po prawie trzech miesiącach od jej popełnienia są minimalne.

Skandal ze sprawą Lindbergha wywołuje w Ameryce olbrzymie burzenie. Wyrazem tego są setki i listów i depesz „napływających do Białego Domu z żądaniem ujawnienia sprawców. Aby uspokoić opinię publiczną, prezydent Hoover ogłosił oświadczenie, w którym zapowiada, że władze federalne nie spoczną, zanim ohydny zbrodniarz nie zostanie wykryci i oddani w ręce sprawiedliwości.

Równocześnie niemal z przyznaniem się Curtisa doszło w Hoppewell do niebywałego skandalu. Oto po wiadomości o znalezieniu tam zwłok dziecka Lindbergha, zjechało około 4000 ciekawskich, którzy na własne oczy pragnęli zobaczyć miejsce, gdzie zło było ukryte. Taką nadzwyczajną okazję wykorzystali handlarze, ustawiając prowizoryczne namioty z bufetami i wszelakiego rodzaju napojami, nie

zjemy w okresie niebywałych skandałów. Sprawa Lindbergha, oczywiście, jest rekordem i jako taka



Dziś o godz. 12-ej w południe

DRUŻYNOWY BIEG O PUHAR „SŁOWA”

START u wylotu al. Syrokomli META w Cielętniku przy ul. Zygmuntowskiej

TEATRY WILEŃSKIE

„Bank Nemo”—Verneuil'a

Z jakąś pasją, nawet namiętnością, fastryguje Radulski jako reżyser sztuki, ogólnie o poezji. Radulski nie lubi poezji. Natomiast pasjami lubi to wszystko, w czym są rozkładowe produkty. „Bank Nemo” jest dziwotworem, w którym brutalna natura człowieka znalazła dla siebie ujście w oszukiwaniu na prawo i na lewo. Nie można powiedzieć, aby ten młody człowiek, który w sztuce jest odzwierciedleniem, czy służącym, a przy końcu multumilijardem, miał w sobie na prawdę jedną z cech wielkich figur renesansu. To wszystko jest małe, nie kosztuje życia. Zadne bohaterstwo nie leży w tych kombinatorskich esach i floresach, które do fortuny prowadzą. Człowiek robak świdruje, aż wywidruje te miliony, które w gruncie powinny mu obryzanie sprawić. Żadnej miłości. Bo to, co się dzieje na scenie jest odczynkiem, czy siestą przy kobiecie, tak, jak zjedzenie ciastka i zapicie portwiną, nie więcej. Ze są na świecie drogi, po których dusza ludzka porusza się ku słońcu, o tem niema w tym „Banku Nemo” ani słowa. Bo ten biedak, który niedołężnie na początku kradnie i sprawiedliwości pragnie, skoro mniejszy złodziej musi iść „do paki”, to przecież jeszcze nie są sprawy, z powodu których rozdierać można szaty.

malne, tak zwane sytuacyjne i basta. Dobrac się do duszy nie umie i nie umie twórczości ruszyć w aktorze, owej emocjonalności, pragnącej się przez grę wypowiedzieć. Aktorzy w sztuce Radulskiego rzuceni są w wodę i każdy z nich plynie, jak może. Jest to skądinąd rozkoszne. Swoboda ta pozwala każdemu poruszać się jak mu się chce. Jeden więc plynie na grzbiecie, inny znów na brzuchu lub nawet z zacięciem na boku. Pływackie te ćwiczenia jednak nie dają tego, co potrzeba, to jest zglebionego sensu sztuki, namagnetyzowania w jednym kierunku częstotek.

Jeszcze raz „Bank Nemo” nas nie ziębi, ani grzeje. Jesteśmy mocno dla niego obojętni. Reżyser może wypruć sobie flaki, aby współczesność pilnować i heblować, aż do skutku. Spoglądając przed się, widzimy cwaniaka na scenie i jego kochankę, ale ani przez chwilę nie widzimy nic więcej, jak w środowisku bankierskiej przesznułowanej parę, które ma zupełnie co innego w głowie. Gliński, jako dyrektor banku, już jest przedmiotem naszego szacunku. Ten przynajmniej ma coś z pieniędzmi do czynienia, a jeśli nie ma, to w każdym razie wie, z czym ma do czynienia. Zastrzeżyński: lew w salonach, dusza jak na dłoni.

Mieczysław Limanowski.

NASIONA WARZYW I KWIATÓW z pierwszorzędných źródeł zagranicznych... ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalna 11-a. Zadzajcie cennika.

Z działalności B.B.W.R.

W tymże dniu, co w Smorgoniach tj. 15 bm. poseł Dobosz odbył na terenie powiatu Osmiańskiego zebranie sprawozdawcze w Krewie i Borunach. Na obu zebraniach po referacie o sytuacji gospodarczej i politycznej rozwinęła się dyskusja, tudzież przedstawiciele ludności referowali bołaczki miejscowe.

Posel Dobosz wysłuchał szereg prób skierowanych pod adresem władz Bloku w przedmiocie koniecznego poparcia ludności przy stacjach o pomoc kredytową na odbudowę i siew. Nadmienić trzeba, iż szczególnie gmina Krewka pozostaje w rozpaczywej sytuacji ze względu na zatamowaną akcję odbudowy po zniszczeniach z okresu wojny światowej. Ludność jak to wykazały zebrania posła Dobosza skupia się przy organizacji B. B. W. R., widząc w niej swe oparcie i ratunek.

Mamy wrażenie, więcej, pewność, że Zastrzeżyńskiego wszystkie bruko-we kruczki europejskiej finansjery, ani nie ziębia, ani nie grzeje. Ani w jednym miejscu nie było pazurów, szpon, zęczności nowoczesnej jakiegos Kreugera. Przez cały czas była przed nami figura czcigodna, zdradzająca idiosynkrazję do łgarstw i krętarctw.

Podobnież pani Kamińska. Czyż ona naprawdę ekscytuje swojego kochanka, aby giedła kręcił? Cóż ją obchodzi kruczki bankowe, te wszystkie nowoczesne gazy trujące, przeznaczane dla publiki łatwowiernej?... Pani Kamińska nie ma w sobie krzyżu interesowności pekuniarnej, jak nie ma takiej interesowności Zastrzeżyńskiego.

Radulskiemu, który palił się, aby tę sztukę pokazać, „ropienie” kapitalizmu, nie udało się przedstawienie dla tego, że nie umie obsadzać. Umie to i owo skrócić, nawet dobrze, i zęcznie, ale nie posiada kłucza do samego aktora. Radulski daje uwidocznić z wnętrza natury, zresztą bardzo for-

W tymże dniu, co w Smorgoniach tj. 15 bm. poseł Dobosz odbył na terenie powiatu Osmiańskiego zebranie sprawozdawcze w Krewie i Borunach. Na obu zebraniach po referacie o sytuacji gospodarczej i politycznej rozwinęła się dyskusja, tudzież przedstawiciele ludności referowali bołaczki miejscowe.

Posel Dobosz wysłuchał szereg prób skierowanych pod adresem władz Bloku w przedmiocie koniecznego poparcia ludności przy stacjach o pomoc kredytową na odbudowę i siew. Nadmienić trzeba, iż szczególnie gmina Krewka pozostaje w rozpaczywej sytuacji ze względu na zatamowaną akcję odbudowy po zniszczeniach z okresu wojny światowej. Ludność jak to wykazały zebrania posła Dobosza skupia się przy organizacji B. B. W. R., widząc w niej swe oparcie i ratunek.

Mamy wrażenie, więcej, pewność, że Zastrzeżyńskiego wszystkie bruko-we kruczki europejskiej finansjery, ani nie ziębia, ani nie grzeje. Ani w jednym miejscu nie było pazurów, szpon, zęczności nowoczesnej jakiegos Kreugera. Przez cały czas była przed nami figura czcigodna, zdradzająca idiosynkrazję do łgarstw i krętarctw.

Podobnież pani Kamińska. Czyż ona naprawdę ekscytuje swojego kochanka, aby giedła kręcił? Cóż ją obchodzi kruczki bankowe, te wszystkie nowoczesne gazy trujące, przeznaczane dla publiki łatwowiernej?... Pani Kamińska nie ma w sobie krzyżu interesowności pekuniarnej, jak nie ma takiej interesowności Zastrzeżyńskiego.

Radulskiemu, który palił się, aby tę sztukę pokazać, „ropienie” kapitalizmu, nie udało się przedstawienie dla tego, że nie umie obsadzać. Umie to i owo skrócić, nawet dobrze, i zęcznie, ale nie posiada kłucza do samego aktora. Radulski daje uwidocznić z wnętrza natury, zresztą bardzo for-

Tak się przygotowała wczoraj do śmierci młoda dziewczyna, nazwiskiem Stefania Zawadzka. A jednak uratowana ją. Rybacy wyciągnęli z wody, lekarze w szpitalu Sawicz zabrali się do przepłukania żołądka. Mimo, że się bro niła ostatkiem sił, że żyć nie chciała, albowiem list w jej torbeczce mówił: — Ciępnij na nieuleczalną chorobę.

— Bóle w żołądku, ściskanie w dotku, obrstrukcje, gnicie w kiszczkach, zle trawienie, bóle głowy, obłożony język, błada cera, tal wo usunąć, stojąc naturalną wodę gorzka „Franciszka - Józefa”, biorąc wieczorem przed udanem się na spoczynek pełną szklankę.

— Trudno, taki już los: trzeba zostać fałszerzem.

— Za ostatnie złotówki sprowadził tajemnicze przyrządy, kilka kilo obwoju i cyny, ażeby zaś zaoszczędzić na robociznie, całą swą czeredę, dziewięcioro potchęd zapędził do pomocy. W krótkim czasie 380 sztuk pięćdziesięciogroszówk prosty z pod stempla spoczywało w kuferku.

— Lwia część pracy została wykonana. Należało puścić nowiutkie monety w ruch. Nieprawny był Mankowicz w fabrykacji, nienałożone do interesu dzie ci, za małym terenem Franiowu: nie można tu było rozwinąć szerzej działalności. Momentalnie jawiła się policja: fałszersko - wychowawczy zakład Mankowicza zlikwidowano.

— Nie pomogły tłumaczenia, że poświęć całą się tylko dla dzieci. Poszedł z policją, przyrządy również, dziewięcioro dzieci pozostało bez pracy.

KRONIKA

wileńska

NIEDZIELA Dziś 22 Trójcy św. jutro Dezydrego Wschód słońca g. 3.55 Zachód słońca g. 19.59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 21 maja 1932 roku. Ciśnienie średnie: 760. Temperatura średnia: +23. Temperatura najwyższa: +26. Temperatura najniższa: +11. Opad w mm.: ślad. Wiatr: zachodni. Tendencja: spadek. Uwagi: przelotny deszcz.

MIEJSKA

— Gospodarka elektrowni. — Na sobotnim posiedzeniu Magistratu omawiano m. in. sprawozdanie Komisji Rewizyjnej o gospodarce elektrowni miejskiej. Badając w pierwszym rzędzie sprawę instalacji pionów przez warszawską firmę Z.T.E., Komisja nie stwierdziła momentu nadużycia, ujawniono natomiast przy tej sposobności cały szereg asterek i wadliwą organizację pracy. W związku z tem, odbyła się ostatnio narada specjalnie zaproszonych fachowców, która opracowała plan reorganizacji pracy w elektrowni miejskiej. Referat sprawozdawczy Komisji Rewizyjnej znajdzie się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej.

— Kontrola uprawnień bezrobotnych. — Pod przewodnictwem Starosty Grodzkiego Wileńskiego została utworzona Komisja Kwalifikacyjna do Spraw Bezrobocia, której zadaniem jest kontrola uprawnień bezrobotnych, korzystających z zasiłków z Fundusza Bezrobocia.

— Bezrobocie. — Sytuacja na rynku pracy jest wyraźnie znikłowa, co należy przypisać rozpoczęciu robót sezonowych.

— Zachorowania zakaźne. — W ubiegłym tygodniu na terenie miasta zanotowano 51 wypadków zakaźnych na choroby zakaźne, w tem 22 wypadki odry.

— Szczęśliwe ospy. — W dniu wczorajszym Miejski Ośrodek Zdrowia przystąpił do szczepienia ospy. Dotyczy to dzieci, które w ciągu ostatnich paru lat nie były szczepione. Szczepienie odbywa się przez cały dzień w lokalach Ośrodka Zdrowia i w lokalu Pogotowia Ratunkowego.

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

— Komitet sakry s.p. ks. biskupa Bandurskiego. — W poniedziałek dnia 23 maja r. b. o godzinie 18-ej, w Malej Sali Pałacu Uniwersyteckiego 6 — wejście z dziedzińca) odbędzie się Zebranie Likwidacyjne Komitetu uczczenia Sakry Biskupiej oraz Komitetu

— Zarząd Chóru Akademickiego zawiadania członków Chóru o tem, że próby, aż do odwołania odbywać się nie będą z powodu choroby p. dyrygenta Wł. Szczepańskiego. Jednocześnie odwołana zostaje herbatka, która się miała odbyć dnia 22 b.m. w Ognisku Akademickim, zaproszonych gości, Zarząd bardzo przeprasza za zawód sprawiony.

Pogrzebowego s.p. Ks. Biskupa Wł. Bandurskiego.

Zebrań to jednocześnie zajmie się ukonstytuowaniem nowego Komitetu uwiecznienia świętej pamięci Ks. Biskupa Bandurskiego.

Wszystkie osoby oraz przedstawiciele organizacji społecznych, do których z jakiegokolwiek bądź przyczyn nie dotarły zaproszenia, a którzy życzyliby sobie wziąć udział w pracach nowopowstałego Komitetu proszą się o przybycie na to zebranie.

— Odwołanie odczytu. — Zapowiedziany na dzień 22 maja r. b. odczyt pana prof. S. Schilling - Siengalewicz pt. „Uraz a rak” z powodu wyjazdu prelegenta nie odbędzie się.

SZKOLNA

— Ks. wiceminister Zongołowicz w Wilnie. — Wczoraj wieczorem opuścił Wilno po krótkim pobycie wice-minister oświaty ks. prof. Zongołowicz Ksiądz profesor interesował się szczególnie szkolnictwem mniejszościowym, a m. in. projektowaniem zamknięciem seminarjum białoruskiego.

— Gimnazjum humanistyczne koedukacyjne F. Welera w Wilnie, Dabrowskiego 5 (z pełnymi prawami gimnaz. państw.). Egzamina wstępne do kl. I i II rozpoczyna się w dniu 31 maja r. b., zaś do kl. III — VII włącznie — w dniu 14 czerwca r. b., o godz. 9-ej rano.

PRZEMYSŁOWA

— Kupiectwo, a ulgi podatkowe. — Władze skarbowe przynajmniej ostatnio ulgi w spłacie należności w państwowym podatku przez myślowym, powstałym przed dniem 1 kwietnia 1931 roku, pod warunkiem jednak spłacenia należności przypadających z tytułu tego podatku, powstałych po dniu 31 marca 1931 roku.

Według opinii, otrzymanej ze Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie, Rozporządzenie to nie daje dla sier gospodarzy realnych korzyści, gdyż należności, które Rozporządzenie Ministra Skarbu zezwala spłacić na warunkach ulgowych, zostały już dawno pod naciskiem seryskwestrowców wyegzekwowane względnie są to sumy zupełnie nieściągalne, gdyż obciążają płatników, którzy są wogóle niewypłacalni.

Radjo wileńskie

NIEDZIELA, DNIA 22 MAJA 1932 R. 9.00 Transm. z koszar 21 p.p. z Warszawy. Uroczyste zaprzysiężenie rekrutów tego pułku. 10.00 Nabożeństwo z Krakowa. 12.15: Poranek symf. z Filharmonii Warszawy. 14.00: Audycje rolnicze i muzyka z Warszawy. 15.55: Audycja dla dzieci z Warszawy. 16.20: Audycja dla wszystkich Nr. 8. 17.15: „Co lekarz widzi przez szybę okien na — odczyt z Warszawy. 17.45: Koncert z Warszawy. 19.00: „Dzwonnik” — H. Sienkiewicza w języku litewskim. 19.20 „Co się dzieje w Wilnie” pogad. wygłosi prof. Mieczysław Limanowski. 19.45: Słuchowisko z Krakowa. 20.15: Koncert z Poznania. 22.30: Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy. Poszukiwani są w sprawie spadku potomkowie FRANCISZKA MIZGIERA, urodzonego w Sudargach (Jansborg) ok. r. 1793 z rodziców Stefana i Lucji z Szymanowskich. Wiadomość pisemną przesyłać do redakcji pod „Lyon”

Zmiana rozkładu jazdy pociągów

Table with columns: Rodzaj i Nr. pociągu, Przyjazd (g, m), Z, Odjazd (g, m), Do. Includes routes to and from Wilno.

\*1) Kursuje w dni robocze. \*2) Kursuje w dni świąteczne. \*3) Kursuje w soboty robocze. \*4) Kursuje w dni robocze prócz sobót. \*5) Kursuje w soboty i święta.

Gleńda Warszawska Z dnia 21 maja 1932 roku. WALUTY I DEWIZY: Dolar 8,86 i pół—8,86—8,88 i ćwierć—8,84 i pół.

SPORT BIEG OKRĘŻNY O PUHAR „SŁOWA”

Dzisiejszy bieg drużynowy o puchar „Słowa” zapowiada się niezwykle ciekawie. Doskonała forma całego szeregu zawodników podnosi skalę zainteresowania, gdyż doprawdy trudno się obecnie zorientować, która z drużyn wyjdzie zwycięsko z walki. Sensację wywołała też wiadomość o zapisaniu do biegu wielokrotnego reprezentanta Polski i niedawno jeszcze czolowego średniostanowca — F. Malanowskiego (AZS — Warszawa), który przygotowywał się do biegu pragnąc zapewne przekonać wszystkich, że nie stracił na wartości i jest równie

Zawody hippiczne i zabawy wojskowe urzędują 1 P.A.P. Leg. Pierwszy pułk artylerji polowej Legionów w dniu 5 czerwca urzędują zawody hippiczne wraz z licznymi innymi atrakcjami, wśród których największą będzie zapewne pokaz baterji w walce z konnicą, atak konnicy na baterję wraz z oddaniem strzałów przez działą. Prócz tego będą pokazy baterji w zaprzęgu, gry i zabawy wojskowe. W widowisku weźmie udział artylerja i wezmą udział ulani. Pokazy będą się odbywały na placu zbiegu ulic Artyleryjskiej i Ułanckiej na Snipskach. O innych szczegółach tej arcyciekawej zabawy doniesiemy w odpowiednim czasie.

DZISIEJSZY MECZ PIKARSKI. Dzisiejszy mecz piłkarski 1 pp. Leg. — Ognisko oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem. Zwycięstwo Ogniska nad Makabi wysunęło je b. znacznie naprzód, tak, że ewentualna dzisiejsza wygrana byłaby dla tej drużyny wielkim plusem. Czy wojskowi dadzą się zepchnąć z czoła tabeli dowiemy się o 4 m. 30 na boisku Makabi. (t) OGÓLNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCÓW SPORTOWYCH. We wtorek o godzinie 12-iej odbędzie się w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego ogólne informacyjne zebranie sprawozdawców sportowych, pisem wileńskich, zwołane przez prezydium komitetu organizacyjnego Wil. Oddz. Polskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych. Wszyscy koleżdy — sprawozdawcy sportowi proszeni są o przybycie. Specjalne zawiadomienia rozsyłane nie będą. Z.A.K.S. — LAUDA 2:1. Dwa nieciekawe mecze. I pierwsze i drugie drużyny wspomnianych w tytule klubów śmiało zaliczyć możemy do słabych. Znacznie słabszy od pozostałych. W spotkaniu drużyny B-klasowych zwyciężyła Lauda w stosunku 4:3 po grze niekwaśnej, bo pozbawionej tempa i techniki. Pierwsze drużyny wystąpiły też w osłabionych składach. W Z.A.K.S. zabrakło zdyskwalifikowanego Rejzina, w Laudzie Wasilewskiego. Z.A.K.S. ma początkowo przewagę, następnie Lauda podciąga się, lecz po usunięciu z boiska Bernatowicza I (na ten raz centr pomocy) przestaje być groźną i przegrana zasłużenie. Atak Laudy gra zupełnie bez głowy. Sokoliński lata z piłką zupełnie niepotrzebnie, młodszy Bernatowicz gra sam, pomoc sła

bie i nawet dobra dotychczas obrona kiksuje i źle się ustawa. ZAKS wygrywa, gdyż jest nieco lepszy, ale jednak daleko mu do zeszlorzeczonej formy. Obrona pewna i nie pozatem. Jedną bramkę zdobył z ostrego strzału centr — pomocnik Blumental, druga jest do brze egzekwowanym wolnym — bezopór nim. Publiczności na meczu niewiele. Sędziował p. Gissin (t) CO SLYCHAĆ U BOKSERÓW Wil. Okr. Zw. Bokserski nosił się z zaniem sprowadzenia na dzień 29 b.m. katowickiej drużyny bokserskiej Policyjnego Kl. Sperowego, jednak z racji zbyt wygórowanych warunków, zmuszony był odmówić się. Spotkanie z P.K.S. Katowice odłożone zostało do jesieni, kiedy można będzie liczyć na znacznie większą, niż obecnie frekwencję. W dniu 29 b.m. odbędzie się walne zebranie klubów bokserskich, zrzeszonych w Wil. O. Z. B. W tym też dniu rozpoczyna się egzamina na sędziów —kandydatów. Prócz odpowiedzi ustnych, kandydaci będą musieli dać pisemne odpowiedzi na pytania nadesłane przez P. Z. B. Dotychczas zgłosiło się siedmiu kandydatów. Wszyscy kandydaci.

OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Polockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 1 czerwca 1932 roku, o godzinie 10 rano, w Wilnie przy ul. Końskiej 5 m. 2, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Mowszy Kuszkina, składającego się z mebli i przedmiotów użytku domowego, oszacowanego na sumę złotych 776 na zaspożyczenie pretenzji fabryki kapeluszy sp. akc. w Myslinach. Komornik sądowy A. Uszyński.

PAN Żółta maska Dziś Premiera! Wielka melodyjna przepyszna operetka filmowa. Upajający kokiel czarującej muzyki, pieśni, tańca, nadzwyczaj komicznych sytuacji, lekkiej rytmiki akcji oświetlonej wystawą i fascynującej treścią. W rol. gł. m. Warwick Ward i prześlizna Dorothy Seacomba. Dodatki dźwięk. Na 1-szy seans ceny zniżone. Poż. o godz. 2, 4, 6, 8 i 10.15

„HELIOS” Dzień Najwspanialszy melodyjny przebieg miłosny NENITA, KWIAT HAWANNY Reżyser twórcy filmu „Trader Horn” VAN DYKE’A. W rol. gł. egzotyczna kochanka LUPE VELEZ i fenomenalny śpiewak LAW. TIBBETOrkiestra kubańska. Najpięk. Rumbi. Melod. pieśni kubańskie. Nad program: Piknik z Filipem i Flapem. Ceny miejsc na 1-szy seans Balkon 50 gr Parter 80 gr. na pozostałe seansy Balkon 70 gr. Parter od 1 zł. — Poż. o godzinie 4, 6, 8 i 10.15, w dniu świąt. o godz. 2-iej.

„HELIOS” Nareszcie coś nowego. Zapomniś o troskach, kłopotach, smutnieniach, oglądając jutro szampańską, pełną humoru operetkę paryską CZARUJĄCY CHŁOPIEC (Il est charmant) W rol. gł. ulub. piosenkarz, bohater filmu „Kongres Tańczy” Henry Garat oraz gwiazda Paryża Meg Lemonnier Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Poż. o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dniu świąt. o godz. 2-iej. Na 1-szy seans ceny zniżone.

„CASINO” Dziś! Młodym dziewczętom na przestogę! Piękno przeżyć usłonej przez złoczynięc ujr. na naszym ekranie w wstrząsającym dramacie KAJDANY PRZEZ SZCZĘŚLIWOŚCI z uroczą Joann Bennet w roli głównej. Nad program: Bajeczne dodatki dźwiękowe. Ceny jna 1-szy seans zniżone. Początek o godz. 2-iej 4, 6, 8 i 10.15 w dniu świąt. o godz. 2-iej. Wkrótce „Pod Kuratela” z udziałem Viasta Burjara

„HOLLYWOOD” Dziś! Dawno niewidziany ulubieniec publiczności Rod La Rocque w emocjonującym arcydziele „WSPÓŁCZESNY KORSARZ” z udziałem pięknej RITY LA ROY Nad program: Dodatki dźwiękowe. Poż. o godz. 2, 4, 6, 8 i 10.15. Na 1-szy seans ceny zniżone.

„STYLOWY” Dziś pierwsze polskie 100 proc. dźwiękowe mówione i śpiewane arcydzieło w-g scenarjusza gen. B. Wieniawa Długoszewskiego p. t. ULANI ULANI CHŁOPCY MALOWANI... Arcywspaniała polska komedia w-jowska. W rol. gł. Kazimierz Krukowski, Zula Pogorzelska, Adolf Dymarski i Władysław Walter.

KINO Mimeoza” Dziś wielki program! 1) Przeznaczenie Warsz. do łez dramat polski. Les kilku is nien ludzkich Odpowiedz na zagadkę bytu? W rol. gł. młodec, gwiazdy ekranu: wileńska Musia Dajches i Bianka Dodo. 2) Tajemniczy policjant Eddia Poem w roli głównej. 3) Big Boy w świetnel kom. Bobuś ślęczy.

OSTRZEŻENIE! Pewne Firmy w Wilnie rozlewają swoje malowarstwo piwo w używane butelki „Patent” ARCYKSIĄŻĄCEGO BROWARU w ŻYWCU i wprowadzają tem w błąd Sz. Konsumentów Przeto ostrzegamy Sz. Konsumentów przed falsyfikatami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy PIWA ŻYWIECKIEGO na oryginalną etykietę i korek z firmą Arcyksiążęcy Browar w Żywcu Reprezentacja Wilno, Zarzeczna 19. Tel. 18-62

„KOWALSKINA” USUWA NAJSILNIEJSZE BOLE GŁOWY FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

U W A G A! MOTORY do łodzi amerykańskie „EVINRUDE” oraz łodzie motorowe kompletne zarobkowe MOTORY do rowerów MOTORY „Puch” dostarcza ze składu Dom Handlowy Sz. Rudomiński Wilno, Zawalna 28. Tel. 7-32. — Żądajcie certy —

Zdrojowisko Druskieniki Nowe źródło solankowe. KAPIELE „Kwasowoglowe, Borowinowe, Tlenowe i Płankowe. Gabinet ginekologiczne, wlewalnie, oddziały elektro i hydro-terapij, pijalnia wód. Zakład leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu z basenami pływackimi, Kaskadówki i plaża. Sezon od 1 maja do 30 września. Ceny pobytu i leczenia bardzo niskie. Prospekt wysła i udziela informacji w Druskienikach — Komisja Zdrojowa, w Warszawie — Związek Uzdrawisk Polskich, Ś lo Krzyska 17, tel. 434 38

Uwagze pp wynajmujących letniska, pensjonaty, pokoje i t. p. „SŁOWA” i do innych pism bardzo tanio załatwia Biuro Reklamowe St. Grabowskiego ul. Garbarska 1. tel. 82.

FABRYKA MEBLI i SZKŁA W. WILKIN I S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843. Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka nikiowane i angielskie, wędzarnie, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t.p. Ceny znacznie znizone.

NIE UNIKAJMY SŁONCA OD PIEGÓW UCHRONI NAS KREM CAZIM-ME-TAMORPHOSA